

Powstrzymajmy degradację Polski



- Polska zasługuje na rząd i parlament, które na pierwszym miejscu będą stawiały interes państwa i jego obywateli. Zasługuje na władze, które będą poważnie traktowane na arenie międzynarodowej - zaznacza dr Jan Mosiński, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska Południowa NSZZ „S”, kandydat na posła z listy PiS w okręgu kalisko-leszczyńskim (miejsce nr 3 na liście), w rozmowie z Izą Kozłowską.

- 25 października Polacy wybiorą nowy parlament...

- ... i miejmy nadzieję, że pójdą na wybory i zagłosują za zmianami. Te będą możliwe tylko i wyłącznie po przetasowaniu władz. W przeciwnym wypadku czekają nas kolejne cztery lata wyniszczania Polski, czego jako państwo i naród nie wytrzymamy.

- Dlatego zdecydował się Pan wystartować w wyborach parlamentarnych?

- Wpływ na moją decyzję miało kilka czynników. Polska zasługuje na rząd i parlament, które na pierwszym miejscu będą stawiały interes państwa i jego obywateli. Zasługuje na władze, które będą poważnie traktowane na arenie międzynarodowej. Widzimy jak nasza ojczyzna wygląda po ośmiu latach rządów koalicji PO-PSL. Polska została zrujnowana, a kieszenie obywateli ograbione. Dłużej nie wytrzymamy tej polityki antyspołecznej i antypracowniczej. Aby to zmienić, musimy odsunąć tych ludzi od władzy. Wielokrotnie rozmawialiśmy z Piotrem Dudą, przewodniczącym NSZZ Solidarność, o tym, co jeszcze możemy zrobić, aby nasz głos był bardziej słyszalny, aby docierać do rządzących z problemami pracowników. Doszliśmy do wniosku, że warto, aby Solidarność miała silną reprezentację w Sejmie i Senacie. W ten sposób możemy mieć realny wpływ na procesy legislacyjne w obszarze polityki społecznej i gospodarczej. Już nie tylko przez strajki, czy protesty uliczne moglibyśmy nagłaśniać problemy pracownicze i przedstawiać projekty ustaw korzystne dla rozwoju polskiej gospodarki. Co więcej, obecność reprezentacji Solidarności w parlamencie, to także szansa na odbudowanie prawdziwego i tak bardzo potrzebnego dialogu społecznego, który pod rządami PO-PSL został całkowicie zniszczony. Tego nie uda zrobić, jeśli pozostawimy obecnie rządzących przy władzy.

- Czyli sprawy społeczne i pracownicze stawia Pan jako priorytetowe w pracy w Sejmie?

- Moim zasadniczym celem jest przywrócenie godności pracowniczej, aby środowisko pracy było przyjazne dla zatrudnionych. Potrzeba przywrócenia godnych wynagrodzeń i powstrzymania ogromnej fali wykorzystywania pracowników. Ostatni raport Państwowej Inspekcji Pracy jest druzgocący. Pokazuje, że nagminnym procederem jest oszukiwanie i okradanie pracowników przez ich pracodawców. Ważne jest, aby zostały przyjęte odpowiednie ustawy, które podniosą progi dochodowe uprawniające do uzyskania świadczeń z pomocy społecznej czy zlikwidują 12-miesięczne okresy rozliczeniowe czasu pracy, pozbawiające pracowników płatnych nadgodzin. Do tego oczywiście dochodzą problemy z mojego okręgu wyborczego, a na poziomie regionalnym jest naprawdę wiele do zrobienia.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (43/2015)

fot. M. Żegliński